

PRZEMIANNIK DWA

Araków
P. S.
Biblioteka Uniwersyt.

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:

We Lwowie miesięcznie zł 4-20
z dostawą do domu . . . „ 4-50
na prowincji „ 4-50
za granicą „ 6-50

Cena pojedynczego egzemplarza
na całym obszarze Polski

20 groszy

na prowincjonalnych dworcach
24 gr.

Redakcja i Administracja:
Lwów, Sykstuska 21.

Telef. w dzień Nr. 24 — od godz.
10 wieczór drukarnia 496.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD.

CZEK P. K. O. Nr. 142.176.

REDAKTOR NACZ.: JAN SZCZYREK

Przesilenie rządowe nieuniknione.

Albo program P. P. S. będzie przyjęty, albo koalicja zostanie rozbita.

Przed decydującym momentem.

Obrady stronnictw. Jutro nastąpi decyzja.

WARSZAWA. 19. kwietnia. (tel. wł.) Dziśjsze obrady nie przyniosły nic nowego. W południe odbyło się posiedzenie zarządu Piasta. Witos złożył sprawozdanie z sytuacji wewnętrznej, które przyjęto do wiadomości. Zarząd nie powziął żadnych uchwał w sprawie obecnej sytuacji rządowej, gdyż uważa, że obecna sytuacja nie wymaga jeszcze zajęcia specjalnego stanowiska.

Jutro o godz. 10. rano zbierze się na obrady C. K. W. i Z. P. P. S., na których zapadną decydujące uchwały.

Również jutro odbędzie się posiedzenie N. P. R. Posiedzenie rady ministrów zostało odroczone do środy.

Dzień dzisiejszy nie wyjaśnił sytuacji. Stanowisko Z. P. P. S. zakomunikowane na niedzielnych obradach przez tow. Daszyńskiego pozostało niezmienione. Jak z niego niewątpliwie wynika, PPS. w rządzie ko-

alicyjnym z programem Zdziechowskiego absolutnie nie zostanie.

Udział PPS. w rządzie nie da się utrzymać także ze względów politycznych, jak kwestja wojska i stosunek do mniejszości narod. Ponieważ Zdziechowski oraz N. D. oświadcza, że ze swego programu nie ustąpić nie może, nie ma innego wyjścia, jak rozbitcie obecnej koalicji.

Wywołane projektem Zdziechowskiego wrzenie wśród pracowników państwowych i gwałtowne protesty inwalidów wojennych nadto brak w programie Zdziechowskiego jakiegokolwiek kroków w kierunku ożywienia życia gospodarczego, nie pozwala socjalistom na dalsze branie odpowiedzialności za rządy. Jutro zapadną tylko formalne decyzje, które zostały przygotowane na niedzielnych naradach.

Lewicowa prasa niemiecka o rokowaniach z sowietami.

BERLIN, 19. kwietnia. (Pat.) Prasa lewicowa podaje ostrej krytyce rokowania niemiecko-sowieckie. „Vorwärts“ pisze, że rokowania te posłużą tylko planom rządu sowieckiego zainteresowanego w obaleniu Ligi Narodów i traktatów locarneskich. Jakkolwiek socjaliści niemieccy — zaznacza dziennik — pragną dobrych stosunków z Rosją, to jednak w razie konieczności wyboru pomiędzy traktatem w Rapallo a traktatem w Locarno staną po stronie tego ostatniego. Von Gerlach w „Welt am Montag“ pisze, że jakkolwiek byłaby treść nowego traktatu niemiecko-rosyjskiego, traktat ten zrobiłby jak najgorsze wrażenie i przyniosłby Niemcom klęskę polityczną. Według informacji tegoż dziennika inicjatywa do rokowań miała wyjść od Sowietów, które za pośrednictwem Radka zaproponowały Niemcom zawarcie sojuszu wojskowego. Pismo dowiadyuje się, że socjaldemokraci zamierzają zażądać natychmiastowego zwołania komisji politycznej Reichstagu.

Anglja i Francja niezadowolona z umów niemiecko-rosyjskich.

LONDYN. 19. kwietnia. (Pat.) „Times“ dowiadyuje się, iż Chamberlain zawiadomił rząd Rzeszy, że foreign office nie odnosi się przychylnie do nowego traktatu niemiecko-rosyjskiego. Stanowisko Paryża nie różni się od stanowiska Londynu. Briand jednak zanim wypowie się, pragnie poznać tekst tego traktatu. Minister Benesz, pisze dalej dziennik w zupełnej zgodzie z państwami całej ententy i z Polską zwrócił uwagę Anglii, Francji i Włoch na konieczność omówienia wpływu traktatu niemiecko-sowieckiego, oraz na sprawę wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów. W tym celu przedstawił on państwom, które podpisały układy w Locarno listę spraw, jakimi należy się wkrótce zająć.

Proces Zapłatyńskiego i Fuchsa.

WARSZAWA, 19. kwietnia. (Tel. wł.). Na dzisiejszej rozprawie przeciw Zapłatyńskiemu i Fuchsowi zeznawał pulk. Rudzki, który opisywał sposób badania poborowych w szpitalu Ujazdowskim. Zeznaje, iż Zapłatyński prowadził dom na wysokiej stopie, wzbudzając u świadka podziw, iż jako lekarz wojskowy może prowadzić tak kosztowne życie.

W r. 1918 podczas przejmowania przez władze polskie inwentarza szpitala Ujazdowskiego opowiadał świadkowi lekarz niemiecki zawiadujący szpitalem, iż Zapłatyński chciał z nim zawrzeć prywatną umowę co do przejęcia inwentarza szpitalnego. Świadek uwiadomił o tem władze, sprawę jednak umorzono.

Zeznawał jeszcze dr. Stroński, sanitariuszki i jedna siostra miłosierdzia.

Wrzenie wśród kolejarzy.

WARSZAWA. 19. kwietnia. — (tel. wł.) Projekty redukcyjne min. Zdziechowskiego wywołały wielkie rozgoryczenie wśród kolejarzy i innych pracowników państwowych, które przybiera coraz ostrzejszy charakter.

Dziś przez cały dzień trwały obrady W. W. Z. Z. K. O godz. 5-tej odbyło się w sejmie w klubie Z. P. P. S. wspólne posiedze-

nie przedstawicieli W. W. Z. Z. K. i Z. P. P. S. oraz Kom. Centr. Zw. Zaw. Obradom przewodniczył tow. Daszyński, tow. pos. Kuryłowicz, oraz inni przedstawiciele kolejarzy opisywali obecne położenie na kolei, oraz oburzenie i rozgoryczenie pracowników. W dyskusji zbabierali głos tow. Daszyński, Żuławski, Kwapiński.

NAPAD BOJOWKI ENDECKIEJ NA POSŁA.

WARSZAWA, 19. kwietnia. (Tel. wł.). Dziś o godz. 4 rano, gdy pos. Langner z klubu „Wyzwolenia“ wsiadał na stacji Włodawa do pociągu, napadło na niego 2 ludzi z kastetami. Jak się później okazało byli to członkowi Z. L. N., którzy na stację zostali podwiezieni przez obywatela ziemskiego Błędowskiego.

Ponieważ na stacji nie było policji, wobec tego pos. Langner interwenjował bezpośrednio u ministra spraw wewnętrznych i ministra sprawiedliwości.

SAMOBÓJSTWO UCZNIA.

WARSZAWA, 19. kwietnia. (AW). Dnia 19. bm. odebrał sobie życie wystrzałem z floberu uczeń gimnazjalny Jan Duda, lat 18. Bezpośrednim powodem samobójstwa miał być fakt, że matka odmówiła mu pożyczki 15 zł., których potrzebował na spłacenie długu zaciągniętego u narzeczonej. Należy dodać, że miesiąc temu brat samobójcy Alfons zastrzelił się również z rozpaczy, że żona, artystka teatru porzuciła go. Fakt ten wpłynąć miał przynębiająco na młodocianego samobójcę.

WŁOSKIE ZAPRZECZENIA.

ANGORA. 19. kwiet. (Pat.) Ambasada włoska zaprzecza wiadomości „Westminster Gazette“ o rzekomym układzie włosko-greckim skierowanym przeciw Turcji. Redaktorowi dziennika „Akham“ oświadczone, w ambasadzie, iż konferencja Mussoliniego z greckim ministrem spraw zagranicznych Rufesem dotyczyła spraw ściśle gospodarczych i handlowych. W przyjaznych i szczerych stosunkach turecko-włoskich nie zaszła żadna zmiana.

ROKOWANIA O MOSSUL.

ANGORA. 19. kwiet. (Pat.) Ambasador angielski Lindzay przybył tu onegdaj w celu kontynuowania rokowań w sprawie Mossulu. Odbył on dłuższą rozmowę z ministrem spraw zagranicznych Towfik Rubdijem.

Niewiadomski - Muraszko - Ćmielowski.

Opinia publiczna wstrząśnięta została porażką trzeciej w stosunkowo niedługim czasie hukiem strzału wymierzonego w zbiorową wolę czynników miarodajnych i praworządnie do decyzji powołanych.

Z ręki zbrodniczej Niewiadomskiego zginął prawomocnie wybrany pierwszy prezydent republiki Narutowicz, człowiek nieskazitelnego charakteru. Padł z ręki skrytobójcy, bo wyłoniono na podstawie demokratycznej konstytucji ciało powołało go na najwyższe stanowisko w państwie. A tzw. opinia narodowa ozdobiła kwiatami grób... mordercy.

Nie tak dawno funkcjonariusz policji — Muraszko zamordował dwóch przestępców politycznych, Bagińskiego i Wieczorkiewicza, bo on funkcjonariusz państwowy, nie zgadzał się z decyzją rządu, mocą której zamierzono wymienić ich z Rosją za tamtejszych więźniów politycz. polskich. Sąd dla Muraszki uznał wiele okoliczności łagodzących, a „narodowa” opinia publiczna sympatjami swymi otoczyła... Muraszkę.

Ostatnie dni przyniosły znów taki objaw samorządu, dokonany na osobie Lindego, wysokiego dygnitarza państwowego, który wprost z apartamentów swej rozległej władzy poszedł na ławę oskarżonych. Morderca strzałem rewolwerowym chciał poprawić decyzję jedynie powołanego do ferowania wyroków sądu państwowego, gdyż będąc przekonany o wielkiej winie swej ofiary obawiał się, że wyrokiem sądu będzie niewiniona.

Zarządzenia i decyzje władz bardzo często nie zyskują powszechnego zadowolenia, prawomocne decyzje wydawane na podstawie oddanej większości głosów, zawsze wywołują niezadowolenie mniejszości. w Polsce może więcej, niż gdziekolwiek istnieją powody do niezadowolenia, ale nie wynika z tego aby komukolwiek było wolno kula karabinową, czy rewolwerową samowolnie poprawiać decyzje do ich wydawania **prawomocnie powołanych**. Taki samosąd jest anarchią, która musi być z całą bezwzględnością tępią tak przez władze jak i przez społeczeństwo. Kto chce żyć w praworządnym państwie, musi stać czujnie na straży tej praworządności. Odnosi się to w zwiększonym jeszcze stopniu do państwa, które swój cały ustrój oparło na demokracji i dzięki temu istnieje wiele dróg

legalnych poprawienia ewentualnych błędów.

O ile chodzi o Lindego, jesteśmy głęboko przekonani o jego winie, byliśmy może pierwszymi, którzyśmy zwrócili uwagę na jego szkodliwą, wprost zbrodniczą działalność. Jeszcze dotąd wisi w sądzie nasz proces prasowy, wytoczony nam przez Lindego za artykuł z przed dwóch niespełna laty p. t.: „Dygnitarz kwalifikujący się do kryminalu”. Z tego jednak zupełnie nie wynika, aby każdemu było wolno wydawać i wykonywać wyroki. Samosąd jest przejawem anarchii, wszystko jedno, w stosunku do kogo wykonywany. Musi też być z całą bezwzględnością tępiący.

Dotychczasowa łagodność wobec tych anarchizujących przejawów, a nawet gloryfikowanie ich przez zanarchizowaną „narodową” część społeczeństwa nie tylko nie wzmacnia praworządności, ale ją oddaje w poniewierkę. Niewiadomscy i Muraszki, otoczeni aureolą bohaterstwa narodowego, zachęcają do naśladownictwa.

Odpowiedzialność za szerzącą się anarchię, muszą wziąć te czynniki, które ją tolerują i gloryfikują, ideologja samosądów tylko w tej anarchizującej atmosferze może być wychodowana. Narodowi piewcy samosądów i anarchji muszą też wziąć odpowiedzialność i za ostatnie morderstwo.

—::—

Przed przesileniem gabinetowem.

Narady niedzielne.

WARSZAWA 19, 4. (tel. wł.) W niedzielę wieczorem odbyła się w prywatnym mieszkaniu marszałka Rataja, konferencja przedstawicieli stronnictw koalicyjnych przy udziale min. Skrzyńskiego, min. Zdziechowskiego oraz posłów Daszyńskiego, Marka, Głabińskiego, Chacińskiego, Witosa i Popiela.

Min. Zdziechowski rozwinął swój nowy program gospodarczo-finansowy, którego szczegóły podajemy na innym miejscu, występując na końcu przeciw programowi P. P. S.

Następnie pos. Daszyński przedstawił stanowisko klubu PPS, stwierdzając, że budżet min. Zdziechowskiego w istotnych punktach polega

NA OGRABIENIU NAJUBOŻSZEJ WARSZAWY LUDNOŚCI

na wyrzuceniu na bruk 18 tys. kolejarzy i na odrzuceniu proponowanej podwyżki podatku majątkowego w roku bieżącym do 145 milj. zł. Budżet min. Zdziechowskiego

NIE ZAWIERA ANI JEDNEJ POZYCJI NA ZATRUDNIENIE 300 TYSIĘCY BEZROBOTNYCH

i nie zawiera ani jednej pozycji dla ożywienia życia gospodarczego kraju. Mowca sprzeciwia się projektowi wprowadzenia in-

stytucji kontrolerów budżetowych, bo wywoła to tylko objaw zupełnej niewiary do jakiegokolwiek urzędnika państwowego.

Projekt zrównoważenia budżetu w tej formie jest dla socjalistów nie do przyjęcia i współpraca w koalicji jest dla socjalistów niemożliwa.

Dla uniknięcia nieporozumień mowca musi dodać, że nie tylko program finansowy min. Zdziechowskiego

JEST DLA SOCJALISTÓW W KOALICJI NIEDOPRZYJĘCIA

lecz istnieją także inne sprawy natury politycznej i wojskowej jak n. p. sprawa marsz. Piłsudskiego i stosunek do mniejszości narodowych, które to linje różnią P. P. S. od innych klubów koalicyjnych.

Po dzisiejszym przemówieniu min. Zdziechowskiego — oświadcza przedstawiciel P. P. S. — nie mamy do niego ani wiary ani zaufania.

Nie mamy wiary, że uzdrowi straszliwe położenie kraju.

Przemawiali w dalszym ciągu p. Popiel (NPR.), który zajął stanowisko pośrednie, pos. tow. Marek, który polemizował z min. Zdziechowskim, występując przeciw reformie rent inwalidzkich.

P. Głabiński oświadczył się za programem min. Zdziechowskiego.

ARTUR CWIKOWSKI.

MUCHA W PAJĘCZYNI.

(Ciąg dalszy.)

I chodził ulicami pewny, zwycięski, równocześnie łaskawie spoglądając na mijające go stworzenia.

Tak upłynęło dwa dni, w których tęsknota jego za kochanką zamykała się w bardzo konkretnych konturach, rysujących się przed okiem jego wyobraźni jako pięciowe linie jej ciała.

Aż nadeszła chwila dziwna, pełna nieprawdopodobnej wprost treści dla tych, którzy nigdy nie czytali powieści Conana Doyle nie mówiąc już o Meyrincku.

XV. W samochodzie.

Z hali dworca kolejowego wyszło dwoje ludzi: oficer i młoda kobieta. Wsiedli do samochodu. Ogarnęła, oblała ich orgja wrzawy wielkomiejskiej, ale oni nie mieli dla niej ani oczu ani słuchu. Siedzieli skupieni, patrząc przed siebie tępo, z maskami ponuremi na twarzach niby dwie osoby tragedji. Widok ich mógł być zajmujący, ale wcale nie budził zaufania.

Wreszcie on — był to Morej — odezwał się:

— Czy jesteś pewna, że się to uda? Czy nie lepiej byłoby zwrócić się do niego z prośbą, nawet z błaganiem?

— Dziecinny jesteś — odrzekła ona — była to Ila. — Tłumaczyłam ci przecież, że zaczyna stawiać żądania, że godzi się oddać tych kilka fatalnych kartek, jeżeli... A ty wiesz... ty niechciałbyś, bym sobą zapłaciła za tę transakcję.

— Któż o tem mówi — szepnął takim tonem, że zrozumiała, iż myśli tak, chociaż o tem nie mówi. Ale twarz jej pozostała nieprzenikniona, jakby nie zrobiło to na niej żadnego wrażenia.

— Nie próbuj wymyślać niedorzecznych sposobów. Zapamiętaj sobie dokładnie. W godzinę po moim przybyciu do niego zjawił się niby niespodzianie, i zastaniesz nas siedzących w czulej pozycji. Nie będziesz chyba zazdrosny? — wtrąciła z upiornym uśmiechem, którego nie widział. — Wówczas poprosisz go ze sobą, by się wytłumaczył. Musisz przybrać odpowiednio uroczysty ton boleśnie zranionego brata. Wyjdziecie... a podczas kiedy ty będziesz mu wyrzucał że nadużył zaufania i chce wykorzystać sytuację w sposób niegodny honorowego człowieka, ja z szufladki biurka zabiorę, co potrzeba. Potem możemy gwizdać na niego... czy nie Olu?

Kołysał się w aucie zgnębiony, poddając

się całkowicie jej woli. Niktby się nie dziwił: przecież tu chodziło o życie.

— Dobrze, dobrze — wymamrotał. — Był ten przeklęty plan był w moich rękach.

— I list — dodała.

Nastalo milczenie, hataśliwe warczeniem samochodu i nieustającym prawie pojęciem trąbki szofera.

Ila ważyła coś długo w myślach, wreszcie powiedziała:

— Wiem, że na tem, nie skończą się nieprzyjemności... że on mówił mi, iż kocha się we mnie — będzie się starał zdobyć mnie za wszelką cenę... Gdybym była zdolna do bohaterских poświęceń, uwolniłabym cię odrazu od wszystkich niepowinności i obaw... Ale do tego potrzeba jednej rzeczy... musiałabym się mu oddać. A ja ciebie kocham.

Wygłaszając te słowa bez jakiegokolwiek uniesienia, patrzyła na plecy szofera.

Morej milczał.

— I tybyś się na to nigdy nie zgodził? Prawda?

— Z pewnością... nie — odparł bez przekonania.

Wówczas ona rozśmiała się pełnym dzwiecznym śmiechem:

— Więc niema o czem mówić.

I w tejże sekundzie dusza jej stała się twarda i nieublagana, jak siekiera mordercy.

(C. d. n.)

Program sanacyjny P. P. S.

Już w obszernym streszczeniu publikowaliśmy najważniejsze zasady programu uzdrowienia stosunków gospodarczych w państwie, opracowanego przez Związek Polskich Posłów Socjalistycznych, szkic programu, który wykonany bezwzględnie niewątpliwie wydobylby państwo z odmetów obecnej klęski.

Obecny rząd koalicyjny, aczkolwiek stworzony dla sanacji w całości nie miał wspólnego, jednolitego programu działania, co gorsza, nie miał go nawet sam minister skarbu, a to co zamierzał uczynić albo mu się nie udało przeprowadzić, albo nie zmierzało do celu. Pożyczki nie uzyskał — własnymi rękami załamał kurs złotego, dobrowolnie opuszczając zasadę parytetu złota budżetu nie zrównoważył, bo tego redukcjami płac przy równoczesnym wzroście drożyzny przeprowadzać nie wolno.

Sytuacja doznała gwałtownego pogorszenia, stracono niemal zupełnie pięć miesięcy czasu, a koalicja stronnictw, wchodzących dziś w skład rządu dojrzała do rozbicia, jeżeli nie zdobędzie się na stworzenie realnego programu, któryby naprawdę zmierzał do naprawy stosunków.

Przedewszystkiem z całą stanowczością i bezwzględnością muszą być odrzucone — wszelkie pomysły ograniczenia niezależności państwowej przez wprowadzenie kontroli zagranicznego kapitału.

Zarzucone też muszą być wszelkie próby zwalania ciężaru sanacji na najłabszą finansowo część społeczeństwa, gdyż to spowoduje jeszcze większą nędzę, ścieśni jeszcze bardziej rynek wewnętrznej konsumpcji i spowoduje jeszcze większy zastój gospodarczy.

PO ŚRODKI SANACYJNE TRZEBA SIĘGAĆ DO KLAS POSIADAJĄCYCH.

Prawica z Zdziechowskim na czele broni zaciekle kapitału, a sanacji szuka w utrzymaniu zredukowanych płac pracowników państwowych, w masowym redukowaniu posad (chcą wyrzucić na bruk 18 tys. kolejarzy!) wydatki na renty inwalidów wojennych chcą zmniejszyć o 30 milionów rocznie i t. d. To nie jest program uzdrowienia stosunków, ale to jest

PROWOKOWANIE REWOLUCJI W KRAJU.

Jeżeli taki program rządu miałby być przeprowadzony, to nikt, mający poczucie odpowiedzialności wobec państwa, nikt uczciwy, nie tylko z takim rządem współpracować nie będzie, ale rozpętać się musi zacięła walka setek tysięcy, milionów ludzi, wydziedziczonych o prawo do życia, prawo do codziennej egzystencji.

Zupełnie innym musi być program rządu państwowego, który interesu państwa i obywateli ma na oku.

Z. P. P. S. wyłonił specjalną komisję, która po gruntownych badaniach opracowała taki szkic programu sanacji skarbowo-gospodarczej.

Na podstawie prac i wniosków tej Komisji oto najważniejsze zadania sanacyjne:

ROWNOWAGA BUDŻETU.

Obniżenie i tak już skromnego uposażenia urzędników i pracowników państwowych nie może być utrzymywane, jako niesprawiedliwe, zmniejszające spożycie masowe i prowadzące do pogorszenia administracji i sprawności urzędników. Wobec tego od 1-go maja r. b. winny być usunięte potrącenia procentowe i przywrócona — mnożna.

Niedorzecznością jest myśleć o równowadze budżetu bez powiększenia i to znacznego podatków.

Dlatego też w budżecie na r. 1926 należy:

1) prelimitować wpływ z podatku grun-

towego, podwyższony o 5 milj.

2) wpływ z podatku dochodowego, podwyższony o 5 mil.

3) wpływy z monopolu, podwyższone o 50 mil.

4) wpływy z kolei, podwyższone o 15 mil.

5) na podstawie ustawy, podwyższyć wszystkie podatki bezpośrednie o 5 proc. co da 18 mil.

6) podwyższyć taryfy kolejowe i pocztowe o 30 mil.

7) prelimitować wpływ z podatku majątkowego wyższy o 85 mil.

Powiększy to dochody skarbowe o 208 mil. zł. Przy tej sposobności zauważymy, że dochód np. z monopolu spirytusowego mógłby wzrosnąć bardzo znacznie, gdyby w całym kraju zaprowadzono „rozlewnie” państwowe. Tymczasem istnieje to tylko w 6-ku województwach wschodnich, bo właściciele „rozlewni” prywatnych, przy pomocy posłów „gorzelników” — utracili takie rozszerzenie monopolu spirytusowego!!!

Dla ułatwienia wpłacania podatku majątkowego Bank Gospodarstwa Krajowego poczynawszy od 1-go września b. r., udzielać będzie żądającym tego płatnikom kredytu długoterminowego, na podstawie zabezpieczenia hipotecznego, oprocentowanego po 5 proc. rocznie.

Jednocześnie należy obniżyć wydatki na administrację państwową w drodze jej reorganizacji (armja, kasowość, biurowość i t. p.), jak również przez reorganizację przedsiębiorstw państwowych i monopolu. W r. b. da to 60 mil. oszczędności.

OŻYWIENIE ŻYCIA GOSPODARCZEGO

Zrównoważenie budżetu to tylko część zadania. Jednocześnie należy użyć wielkich wysiłków dla ożywienia życia gospodarczego. W budżecie pozostają w pełni fundusze, konieczne na zapomogi dla bezrobotnych i pomoc doraźną. Budżet zawierać również winien cały szereg pozycji inwestycyjnych. Ale te pozycje budżetowe z natury rzeczy są ograniczone i nie mogą one czynić zadość ogromowi potrzeb. Dlatego koniecznym jest aby poza budżetem, za pośrednictwem Banku Gospodarstwa Krajowego, udzielone były wielkie kredyty na cele budowlane oraz dla zasilenia przemysłu i rolnictwa.

Na cele budowlane należy przeznaczyć w ciągu 6 mies., poczynawszy od 1-go maja po 25 mil. zł. miesięcznie w postaci kredytu długoterminowego, oprocentowanego najwyżej na 6 proc.

Na przemysł i rolnictwo należy przeznaczyć 150 mil. zł. i z tego funduszu dawać pożyczki krótkoterminowe, również na 6 proc., oczywiście ze ścisłą kontrolą użycia sum pożyczonych.

Przy Banku Gospodarstwa Krajowego należy utworzyć Komitet, złożony z 5-ciu osób, który czuwać będzie nad rozdawnictwem pożyczek. Fundusze powyższe nie mogą być użyte na żadne inne cele, jak gospodarczo-produkcyjne.

ŚRODKI.

Skąd znaleźć środki na to, gdy obecnie niema nadziei otrzymania pożyczki zagranicznej?

Otóż przedewszystkiem należy zwrócić uwagę na to, iż emisja Banku Polskiego obecnie dlatego jest tak mała, że Bank ten ściągając zaledwie małą część walut obcych pochodzących z handlu zagranicznego. Mamy wielką przewagę wywozu nad przywozem, ale — w Banku Polskim suma obcych walut zmniejsza się! Dzieje się to dlatego, że obce waluty pozostają przeważnie w rękach eksporterów, którzy niemi spekulują na szkodę złotego.

Sprawia to, że Bank polski rozporządza zaledwie — co najwyżej — trzecią częścią walut pochodzących z handlu zagraniczne-

go i innych źródeł. Wobec tego konieczne jest bezwzględne uchwycenie przez Bank polski wszelkich walut, płynących ze stosunków z zagranicą. W tym celu należy stworzyć Urząd handlu z zagranicą i ochrony waluty polskiej. Urząd ten kontrolowałby cały obrót pieniężny z zagranicą.

W ten sposób powiększyłaby się znacznie ilość walut obcych w Banku polskim, a tem samem wzrosłaby emisja zabezpieczonych w ten sposób, złotych.

Drugim środkiem powiększenia obiegu pieniężnego jest wydawanie przez Bank polski złotych na podstawie zastawu złota i srebra lub przedmiotów złotych i srebrnych. Pieniądze wypożyczane by były na niski procent np. 6 zł. rocznie i miałyby całkowite pokrycie w wartości zastawionych przedmiotów (znany projekt dr. Groegera).

Oba powyższe sposoby mogą okazać się niedostateczne dla zaspokojenia potrzeb obiegu i kredytu. Wobec tego należy rozważyć sprawę zmiany statutu Banku polskiego, którego przepisy, co do pokrycia złotego są zbyt sztywne i nie uwzględniają wcale kryzysowych momentów życia gospodarczego. Obieg np. mógłby być zwiększony, przez wydawanie złotych ponad normę, określoną pokryciem w złocie i walutach, pod warunkiem opodatkowania dalszej emisji i specjalnego zabezpieczenia jej np. podatkiem majątkowym.

Niebezpieczeństwo inflacji byłoby spowodowane do minimum, wobec tego, że 1) emisja szłaby wyłącznie na cele gospodarcze, a przenigdy — na pokrycie deficytu budżetowego, 2) emisja musiałaby ściśle odpowiadać potrzebom gospodarczym, stanowić ich rzeczywiste zasilenie, a więc i wzmacniać obrót wartości gospodarczych.

Powyższy szkic zawiera tylko rzeczy najogólniejsze i najważniejsze. Poza tem pozostają wszystkie te sprawy sanacyjne, które stale podnosimy: a więc ankieta o produkcji bezwzględne tępienie nadużyć, racjonalny podział pracy między instytucjami kredytowymi Państwa, ścisła kontrola nad bankami prywatnymi, walka z drożyzną i t. p.

Program powyższy jest czynem i wskazuje on jasną i wyraźną drogę sanacji. czyni zadość zarówno konieczności zrównoważenia budżetu, jak i nieodzownym palącym wymaganiom życia gospodarczego.

TRAKTAT SOWIECKO - NIEMIECKI.

WIEN, 18. kwietnia. (Pat). Paryski korespondent „N. Fr. Presse” donosi, że układ między Niemcami a Sowiecami, zredagowany na wzór traktatu sowiecko-tureckiego, jest już przygotowany.

WOJSKA GENERALÓW W PEKINIE.

PEKIN, 18. kwietnia. (Pat). Prezes Rady ministrów podał się do dymisji. Zwycięskie wojska sprzymierzonych generałów weszły do stolicy.

PRZED UKOŃCZENIEM WOJNY W MAROKKU.

PARYŻ, 18. kwietnia. (Pat). Dziś w południe w Camp Betreaux w Marokku odbyło się spotkanie emisariuszy rifferskich z delegatami Francji i Hiszpanii do rokowań pokojowych.

LOT DO BIEGUNA PÓŁNOCNEGO.

PETERSBURG, 19. kwietnia. Statek powietrzny Amundsena „Norge”, który wyleciał z Rzymu, udając się w podróż do bieguna północnego, przybył do Gacyny, gdzie zatrzyma się przez tydzień. Komendant statku, kapitan Nobile otrzymał ze wszystkich stron Rosji liczne telegramy z życzeniami pomyślności.

Okolo 25. b. m. „Norge” uda się do Spitzbergen. Lot do bieguna planowany jest dopiero na połowę maja, gdy ułożą się pomyślnie warunki atmosferyczne.

Do wszystkich organizacji P. P. S. we wschodniej Małopolsce.

Wzywa się Komitety miejscowe i Rady robotnicze, ażeby bezzwłocznie zawiadomiły Sekretariat obwod. Lwów, Sykstuska 21., o programie obchodu 1. Maja, ewentualnie o zapotrzebowaniu referentów.

W Sekretariacie zamawiać można odezwy majowe, afisze i znaczki do zbiórki na oświatę robotniczą TUR., jakoteż jednodzińkę majową. Zapotrzebowanie zgłaszać należy najpóźniej do 26. b. m.

SEKRETARIAT OBW.

Zebranie obszerniejszego Komitetu majowego

odbędzie się we wtorek, 20. kwietnia b. r. w lokalu pracowników gminnych, Ormiańska 2., II. p. Wzywa się zarządy organizacji, zawodowych, ażeby na to zebranie delegowały swoich przedstawicieli. Początek punktualnie o godz. 7 wiecz.

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 20 kwietnia

ARESZTOWANIA W ZWIĄZKU Z DEMONSTRACJAMI. Policja aresztowała Władysława Kalatyńskiego pod zarzutem nawoływania do ataków na bramę ratusza i na policję podczas onegdajszej demonstracji w Rynku. Aresztowany ma stragan z trzewikami na pl. Sołskich. W związku z tą demonstracją przebywa w areszcie 30 osób aresztowanych, w tem 26 komunistów.

W ub. niedzielę aresztowano Jana Borowego, zam. w Zniesieniu, pod zarzutem wywołania awantury i rzucania kamieni na demonstrujących akademików przechodzących tłumem przez pl. Akademicki.

WYDALIŁ SIĘ 13. bm. ze Lwowa samowolnie uczeń, imieniem Juliusz, kl. IV. gimn., lat 14, szczupły blondyn, wzrostu średniego, prawdopodobnie w celu pieszej wyprawy do klasztoru w Częstochowie. — Wszelkie wiadomości o chłopcu uprasza się skierować na ręce J. B. Chołodeckiego, Lwów, ul. Zielona 1. 35.

NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI. Samuel Grünberg, wracając do domu przy ul. Sadownickiej, upadł tak nieszczęśliwie, że złamał nogę.

W rzeczywistości przy ul. Na Błonie pod l. 44 zawałiło się sklepienie, przyczem Marja Michalewicz doznała złamania nogi.

Anastazja Nadaszkiewicz, zam. przy ul. Szeptyckich, doznała ciężkiego poparzenia rąk i nóg podczas przygotowywania masy do zapuszczania podłogi. Pogotowie rat. odwiozło ich do szpitala.

Stefania Łysiówna, zam. przy ul. Lenartowicza, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z benzyną doznała lekkiego poparzenia obu nóg. Udzielono jej pomocy w Pogotowiu rat.

NOŻOWNICTWO. Stan. Scheff podczas sprzeczki przebił nożem w ul. Źródłanej Filipa Bagińskiego. Pogotowie rat. udzieliło pomocy B., Scheffa zaś aresztowała policja.

Wasył Ząb, zam. w Piaskach, podczas ulicznej awantury ciężko zranił nożem Piotra Trębacza. Pogotowie rat. odwiozło zranionego do szpitala, policja zaś za zbiegłym nożowcem zarządziła poszukiwania.

AWANTURY I OPILSTWO. W ub. niedzielę w Rynku wynikła sprzeczka pomiędzy braćmi Derbicami a kilkoma osobnikami nieznanego nazwiska. Bracia D., widząc przewagę napastników poczęli uciekać, jednakowoż zostali dopadnięci w ul. Korniaktów. Tu Michał D. widząc się osaczonym strzelił na postrach w powietrze. Zaalarmowani strzałem posterunkowi zlikwidowali to zajście, poczem spisano w tej sprawie protokół.

Za wywołanie awantur w stanie pijanym osadzono w areszcie Antoninę Dyknel i Eugenję Będziównę.

ZAWALENIE SIĘ KANAŁU. W ub. niedzielę popołudniu skutkiem ulewnego deszczu zawalił się na przestrzeni kilku metrów kanał w pobliżu kościoła św. Anny. Wskutek zagłębienia się bruku tor tram-

KINOTEATR
PALACE
LEGIONÓW 3

Z

DZIŚ 20 B. M. PREMIERA

TAJNIKÓW DUSZY KOBIECEJ

Tragedja hrabianki, żokeja i aktorki.
10 niezwykle emocjonujących aktów.

360—1

Zabójstwo robotnika w Zamarstynowie.

Wczoraj, po godzinie 8-mej wieczór wracał do domu lekko podechmielony Jan Kocan, zam. przy ul. Stebelskich w Zamarstynowie. W pobliżu domu nr. 103 K. potrafił jakiegoś osobnika, stojącego w towarzystwie kolegów na chodniku. Podczas następnej, krótkiej wymiany słów jeden z owych osobników pchnął kilkakrotnie nożem Kocana w okolice serca, który upadłszy na ziemię

ZMARŁ WKRÓTCE

wskutek gwałtownego upływu krwi. Nożownicy zbiegli szybko po dokonaniu zbrodni.

Tragicznie zmarły był robotnikiem i ośierocił żonę i troje dzieci. Rozpacz owdowiałej na widok śmierci żywiciela była bez granic. Wiadomość o dokonanej zabójstwie Kocana szybko rozeszła się w Zamarstynowie, budząc silne oburzenie przeciw sprawcom zabójstwa robotnika.

Policja ustaliła nazwiska nożowników i zarządziła ich aresztowanie.

wajowy zawisł jakby w powietrzu. Przez całą noc i wczorajszy dzień umacniano prowizorycznie szyny, ruch zaś tramwajowy w ul. Gródeckiej odbywał się przez przesiedanie. Dziś tramwaje będą już kursować normalnie. Budowa kanału w krytycznym miejscu potrwa przez kilka dni.

DOLARY płać wczoraj Bank Polski 8,83 zł. W wolnym obrocie spekulanci śrubowali kurs dolara, który przekraczał od 50 — 60 groszy ponad kurs oficjalny.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE. Z warsztatu śluskradziono „bormaszynę“, wartości 150 zł. — W Hskradziono „bormaszynę“, wartości 150 zł. — W wędliniarni F. Pirożka przy ul. Bogdanówka skradziono portfel, zawierający 40 zł. na szkodę St. Kuchara. — Podczas zabawy przy ul. Krótkiej skradziono Janowi Gorgoszowi portfel, zawierający 37 zł. — Za różne kradzieże aresztowano Sablę Żurawskiego, Franciszka Opreśa i Irenę Goldak.

Z sali sądowej.

CZŁONKOWIE Z. M. K. Z. U. PRZED SĄDEM.

Wczoraj przesłuchiowano w dalszym ciągu świadków, między innymi z Krakowa i Przemyśla

Świadek kom. P. P. z Przemyśla, Majewski, zeznał, iż świadek Galanka, spójczkowany przez oskarżonego Sokała, będąc konfidentem policji uprawiał również prowokację przeto wydano go ze służby.

Św. Galanka przyznał się, że pewnego razu próbował prowokacji z osobistej zemsty.

Dziś i w środę będą jeszcze zeznawać świadkowie, następnie odczytywane będą akta dotyczące się tego procesu, wyrok zaś spodziewany jest z końcem tygodnia.

Różne.

ZDJĘCIE KINEMATOGRAFICZNE POMARAŃCZY.

Do jednego z filmów wytwarzanych w pracowniach towarzystwa „First National“, potrzebne było także zdjęcie kinematograficzne pomarańczy.

Nie trzeba sądzić, że to rzecz bardzo prosta „sfilmować“ pomarańczę.

Najpierw musiano owoc kinematografowany ustawić w odpowiedniej pozycji i oświetlić światłem niezbyt rażącym, zupełnie, jak głowę gwiazdy kinematograficznej. Następnie musiano pomarańczę uszmińkować, naturalna bowiem barwa pomarańczy wychodzi na fotografii czarno.

Uszmińkowano więc pomarańczę „na jasno“ i dopiero wówczas mógł operator kręcić korbą aparatu.

DESZCZ RYB.

Miasto Dundas w Ontario zostało nawiedzone przez niezwykle silną nawałnicę deszczu. Gdy burza już przeszła i mieszkańcy odważyli się ze swych domów powychodzić, ujrzeni niezwykle zjawisko: oto niezliczona ilość małych rybek słodkowodnych pokrywała wszystkie drogi i dachy miasteczka. Przypuszczają, że zostały one porwane przez trąby powietrzne i uniesione w górę, skąd orkan burzy przyniósł je aż tutaj.

NADESŁANE.

Dentysta Dr. Z. RENNER

plac Unji Brzeskiej l. 1.

Leczenie lampą Sollux.

Za legitymacją po cenach niższych.

Podziękowanie.

W Panu Dr. Józefowi Tomaszewskiemu, lekarzowi pow. Kasy chorych we Lwowie tą drogą składają serdeczne podziękowanie za troskliwe wyleczenie z ciężkiej choroby naszej córeczki

356—1

St. Kotekowie.

Ostrzeżenie.

Z powodu ukazania się ogłoszenia w niektórych dziennikach lwowskich o założeniu przez Korporację Fryzjerów Biura Pośrednictwa Pracy dla robotników fryzjerskich, ostrzegamy wszystkich zainteresowanych, iż jedyne protokołowane Biuro Pośrednictwa Pracy znajduje się przy Związku Zaw. Pracowników Fryzjerskich we Lwowie, ul. Kotlarska 2, II p.

Biuro czynne z wyjątkiem soboty codziennie od 7—9 wieczorem, a w niedzielę od 10—1 przed południem.

357—

Zw. Zaw. Prac. Fryzjerskich we Lwowie.

Baczność Z. Z. K-owcy!

VIII. doroczne Walne Zgromadzenie członków Koła miejscowego Z. Z. K. we Lwowie, odbędzie się dnia 24. kwietnia 1926 r. o godzinie 4-tej popołudniu w sali własnej Z. Z. K., ul. Gródecka l. 69. W razie braku kompletu Walne Zgromadzenie odbędzie się w myśl statutu o godzinie 5-tej przy każdym komplecie członków, a uchwały tegoż będą prawomocne.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie czynności Zarządu Koła za rok adm. 1925.
3. Dyskusja nad sprawozdaniem.
4. Sprawozdanie rachunkowe za rok 1925.
5. Dyskusja nad sprawozdaniem kasowym.
6. Sprawozdanie Komisji skontrolującej i udzielenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi.
7. Wybór nowego Zarządu i Komisji skontrolującej.

8. Wnioski i interpelacje.

Uwaga: Każdy członek głosuje na Walnym Zgromadzeniu legitymacją nowego typu, ewentualnie starą.

2) Który z członków nie posiada nowej legitymacji zgłosi się do wypełnienia kwestionariusza w Sekretariacie Koła, ul. Gródecka 69 między godziną 9-tą a 10-tą lub na Walnym Zgromadzeniu przy wstępie na salę.

3) Wnioski członków do Walnego Zgromadzenia należy przedkładać w Sekretariacie Koła Z. Z. K. na sześć dni przed terminem tegoż.

ZARZĄD KOŁA.

Epilog nadużyć w P. K. O.

Ogłoszenie wyroku.

WARSZAWA. 19. kwietnia. (Pat.) Wśród wielkiego napięcia nastąpiło dziś o godzinie 11. otwarcie posiedzenia Sądu, mającego ogłosić wyrok w sprawie zmarłego tragiczną śmiercią Lindego oraz Baua i Hryniewicza. Prokurator Rudnicki składając przewodniczącemu urzędowy akt o zabójstwie Lindego, złożył wniosek o umorzenie sprawy karnej przeciw Lindemu, o ile cofnięte będzie powództwo cywilne. Radca prokuratury generalnej Werner, jako rzecznik powództwa cywilnego ze strony skarbu podtrzymuje powództwo, wobec czego sąd udał się o godz. 11.30 na naradę w sprawie odpowiedniej zmiany pytań z pośród których usunięte zostaną wszystkie pytania, do-

tyczące orzeczenia kary dla Lindego, przy utrzymaniu pytania, o orzeczeniu samej jego winy.

WARSZAWA. 19. kwietnia. O godzinie 12.30 sąd ogłosił wyrok w sprawie Lindego mocą którego oskarżony Bau skazany został na 2 i pół roku więzienia z pozabawieniem praw a Hryniewicz na jeden rok więzienia. Akcję cywilną sąd zatwierdził w granicach określonych przez rzecznika powództwa cywilnego. W stosunku do Lindego sąd zatwierdził powództwo cywilne w wysokości milion 400 tysięcy złotych, orzekając temsamem o winie Lindego. Co do uwolnienia Baua z więzienia sąd odrzucił wniosek o brony.

Po zamordowaniu Lindego.

Zeznania Trzmielewskiego.

WARSZAWA. 19. kwietnia. — (tel. wł.) Sierżant Trzmielewski, morderca H. Lindego, zapytany o pobudki swego czynu, oświadczył, że żał mu Lindego, jako człowieka ale nie żałuje, że zabił prezesa P. K. O., który nadużywał swojej władzy.

Dalej stwierdza Trzmielewski, że działał jedynie z własnych indywidualnych pobudek. Sprawa Trzmielewskiego rozpatrywana będzie zwykłym trybem. Śledztwo prowadzi kapitan żandarmerji Hans.

WARSZAWA. 19. kwietnia. (A. W.) Zabójca Lindego sierżant Trzmielewski przebywa w więzieniu śledczym na Dzikięj. Wczoraj w nocy o g. 2. Trzmielewski badany był przez prokuratora wojskowego Kaczmarka.

WARSZAWA. 19. kwietnia. (A. W.) Pogłoski o zamierzonym cofnięciu powództwa cywilnego przeciw śp. Hubertowi Lindemu przez prokuratorję nie odpowiadają prawdzie.

Zamach samobójczy zredukowanego ślusarza kolejow.

Jan Żyła, strażnik akcyzowy, przechodząc wczoraj o świcie torem kolejowym natknął na leżące zwłoki z odciętą głową w pobliżu mostu kolejowego przy ul. Pod Dębem. Policja ustaliła w śledztwie, iż tragicznie zmarłym był 23-letni Marjan Plaskij, ślusarz kolejowy, który został przed niedawnym czasem zredukowany. Denat położył

szyję na szynie, zaś przejeżdżający w nocy pociąg ciężarowy odciał mu głowę.

Ojciec i brat desperata nie umieli podać powodu zamachu samobójczego. Denat mieszkał przy rodzicach i był na ich utrzymaniu. Najprawdopodobniej redukcja popchnęła go do samobójstwa.

—:—

Zabójca kochanki -- uwolniony.

Przed sądem przysięgłych w Wiedniu stanął w tych dniach student medycyny, Jakób Ludwig, oskarżony o zabicie kochanki, Marji Platzer.

Ponieważ oboje młodzi nie zdołali uzyskać pozwolenia rodziców Marji na małżeństwo, postanowili zakończyć samobójstwem. W tym celu wyjechali z Gracu do Wiednia i zamieszkali w hotelu. Tutaj Ludwig w łóżku

zastrelił kochankę, poczem sam strzałem w pierś zranił się ciężko, został jednak wyleczony.

Sąd przysięgłych, biorąc pod uwagę stan depresji, w jakiej podczas czynu znajdował się Ludwig, 11 głosami uwolnił go od zarzutu morderstwa, wobec czego wypuszczono go na wolność.

—:—

Zastrzelenie bandyty podczas napadu.

W nocy na 18. b. m. napadło trzech uzbrojonych bandytów na dom Franciszka Kluza, gospodarza w Podjeżyńcach, obok Łańcuta. Napadnięty, zabarykadował się w drugim pokoju, skąd strzelał do opryszków, przy czem jeden z nich postrzelony zmarł na miejscu. Koledzy jego zbiegli bez łupu, po-

zostawiając zwłoki zabitego.

Przy zastrzelonym znaleziono legitymację na nazwisko Józefa Janusza. Okazało się jednak, że była ona fałszywa. Identyczności jego nie zdołano przeto na razie ustalić. Policja zarządziła pościg za zbiegłymi kolegami zabitego rabusia.

Komunikacja lotnicza w Rosji sow.

MOSKWA. (Ceps). W roku ubiegłym posiadała Rosja sowiecka 8 stałych linii lotniczych, których punktami wyjścia były następujące miasta: Moskwa, Leninogród, Charków i Baku. Linje te prowadziły głównie do Niemiec, Persji i na Ukrainę, a całkowita ich długość wynosiła przeszło 5.000 km. W roku ubiegłym odbył się prócz tego w Rosji cały szereg lotów agitacyjnych na całym obszarze ZSSR. Z komunikacji lotniczej skorzystało w roku ubiegłym 14.000 osób, a prócz tego przewieziono 8.000 kg. pakunków i poczty. Przy lotach pasażerskich zanotowano przez cały rok zaledwie jedną katastrofę (2 osoby ranione), a przy lotach agitacyjnych — 2 katastrofy (trzech rannych).

O dalszą emisję złotego.

WARSZAWA. 17. 4. W Banku Polskim odbyła się w tych dniach narada w sprawie powiększenia obiegu banknotów. Sprawa ta wywołała ożywioną dyskusję. Zastanawiano się głównie nad tem, czy nowa emisja banknotów będzie celowa i czy nie wywoła to inflacji. Znosi się na to, że Bank Polski wyda nową emisję akcji Banku, które będą zakupione przez przemysłowców, bankierów i przez kapitalistów zagranicznych. Na tem podłożu wypuści Bank Polski nową serję banknotów na kilkaset milionów złotych. Czynniki miarodajne uważają, że w ten sposób kryzys obecny może być zażegnany. (WIP.).

—:—

Min. fow Barlicki na Zamku warsz.

WARSZAWA. 19. kwietnia. (Pat.) Onegdaj przybył do Zamku minister Robót publicznych Barlicki w towarzystwie dyrektora departamentu budownictwa Jakimowicza. P. min. Barlicki jest pierwszym przedstawicielem rządu, który w celu zapoznania się z rozmiarami robót, podjętych na Zamku, zwiedził Zamek bardzo szczegółowo od fundamentów aż do wiązań dachowych oraz całe jego otoczenie, oglądając nawet wszystkie modele. P. min. zainteresował się szczególnie starami wiązaniami dachowymi oraz nowymi żelazno-betonowymi które wzniesiono nad salą Asamblową. Z zaciękwieniem oglądał minister również roboty w bibliotece, oraz roboty nad odnowieniem fasady w wielkim podwórzu zamkowym.

Komedjanci monarchistyczni.

„CESARSTWO WIELKIEJ RUMUNJI“.

BUKARESZT. 19. kwietnia. Rumuński dom królewski Hohenzollernów obchodzi niebawem jubileusz sześćdziesięciolecia panowania w Rumunji. W związku z tem, w Bukareszcie krąży pogłoski, że w związku z tym jubileuszem istnieje zamiar obwołania Rumunji cesarstwem i ukoronowania króla Ferdynanda jako cesarza Wielkiej Rumunji.

WALKA O NIEISTNIEJĄCY TRON.

RZYM. 19. kwietnia. Jak wiadomo na odbytym niedawno kongresie emigrantów rosyjskich w Paryżu, proklamowano W. ks. Mikołaja Mikołajewicza carem Rosji pod imieniem Mikołaja III. Rosja Monarchistyczna ma atoli jeszcze jednego pretendenta do tronu carskiego, a mianowicie przebywającego w Niemczech w księcia Cyryla, który przez swych zwolenników został obwołany carem, jako Cyryl I.

Komiczne robi wrażenie ta walka dwóch pretendentów o tron nieistniejący, podobna do walki o rządy na księżycu.

Przeciw Radiczowi.

WIEDEŃ. 19. kwietnia. (Pat.) Według doniesień „N. Wr. Tgbl.“ z Zagrzebia, posłowie chorwackiej partji chłopskiej i sekretarz tejże partji otrzymali od władz policyjnych rozkaz udania się do Białogrodu. Posłowie postanowili niezastosować się do tego polecenia, gdyż zdaniem ich tylko prezydium skupczyzny upoważnione jest do wydawania takich rozporządzeń. Policja zagrzebska otrzymała również polecenie opieczętowania lokalu Zadrężna Banka, instytucji finansowej partji Radicza, a to z powodu rzekomych nadużyć. Wszyscy posłowie i politycy, których Radicz zaatakował w ostatnich swych mowach, postanowili zaskarżyć go o obrazę.

TOW. P. BONCOUR O POLSCE.

PARYŻ. 18. kwietnia. (Pat.) Powrócił tu wczoraj Paul Boncour. W rozmowie z korespondentem P. A. T. tow. Boncour oświadczył, że zachwycony jest pobytem w Polsce, z którego odniósł nader dodatnie wrażenie o całym ustroju państwowym, świadczącym o szczerem dążeniu do zorganizowania życia politycznego i gospodarczego na zasadach odpowiadających prawdziwym pragnieniom demokracji.

KATASTROFA KOLEJOWA POD MODLINEM.

WARSZAWA. 19. kwietnia. (Tel. wł.). Dnia 18. bm. o godz. 1-szej popoł. w pobliżu stacji Modlin nastąpiło wykolejenie parowozu i wagonu bagażowego pociągu osobowego, zdążającego z Warszawy do Sierpeca.

Wykolejenie spowodowane zostało przez umieszczenie na szynach kamieni. Sprawcy nieznani. Wypadku w ludziach nie było. Wskutek wykolejenia był wstrzymany ruch na tej linii przez przeciąg 8 godz.

WYBUCH WULKANU.

NOWY JORK. 19. kwietnia. (Pat.) Według depesz z Kona (Wyspy hawajskie) lawa wydobywająca się z wulkanu Manua-Loa załaziła około 15 domów. Los 100 mieszkańców tych domów jest nieznany.

Przed 1. Maja.

Do Robotników wszystkich krajów!

Zbliża się znowu dzień, który bardziej niż każdy inny podnieść nas może ponad ucisk i nędzę naszego czasu ku wielkim nadziejom na przyszłość międzynarodowego ruchu robotniczego.

Nędza bezrobocia jako następstwo wojny światowej osiągnęła rozmiary, jakich nie znały dotychczas dzieje. Miliony ludzi popadają w coraz straszliwsze zubożenia, ponieważ kapitalistyczny ustrój społeczny okazał się niezdolny do zapewnienia im najelementarniejszego prawa ludzkiego:

PRACY!

Na dwa obozy podzielił się świat: jedni żądają w imię pomnożenia zysków przedłużenia czasu pracy dziennej i nie wzdrygają się przed zwiększeniem przez to liczby bezrobotnych. Drudzy toczą wielką walkę o ośmiogodzinny dzień roboczy, w przekonaniu, że każdy dzień naprzód w tej walce ogranicza również klęskę bezrobocia. Tak tedy, każdy, kto dzisiaj przeciwstawia się

RATYFIKACJI KONWENCJI WASZYNGTONSKIEJ.

o ośmiogodzinnym dniu roboczym, musi być nie tylko piętnowany jako wróg ogólnego postępu ustawodawstwa socjalno-politycznego, ale w szczególności jako wróg bezrobotnych.

Każdego dnia, każdej godziny uginamy się pod ciężarem skutków ostatniej wojny. Ale nadzieja, że ludzie nauczyli się czegoś z nieszczęść, które ponad dziesięć lat na nich ciąży, nie spełnia się. O ile nikłe są zaczątki pokojowe, o tyle silnie

WYSTĘPUJĄ TENDENCJE WOJENNE.

W Maroku i Syrii płynie krew. Interwencja mocarstw zagranicznych zaostrza krwawą wojnę chłopską w Chinach. Faszyzm

włoski grozi jawnie ekspansją gwałtów. Rozpoczyna się zbrojenie na wyścigi, przechodzące rozmiarami wszystko, czego świadkiem był świat przed wojną. Wymyśla się coraz potworniejsze środki niszczenia i spustoszenia, a państwa kapitalistyczne przeznaczają coraz większą część podatków ludu na zakupno coraz nowszych środków niszczycielskich. Świetlany punkt przedstawia uchwała rozbrojenia, którą przeprowadzili duńscy socjaliści w parlamencie. — Nadzieja pokonania obłędu militarystycznego opiera się jedynie

NA WZMAGAJĄCEJ SIĘ SILE KLASY ROBOTNICZEJ

wszystkich krajów.

Do bezwzględnej walki przeciw militarystyce, przeciw imperjalizmowi, przeciw wojnie wzywa klasę robotniczą, wszystkich krajów

PIERWSZY MAJA!

1. Maja będziemy uświadamiali klasie robotniczej, że cała jej przyszłość zależy od spótegoowania klasowo uświadomionego ruchu robotniczego. Aby to osiągnąć, musi się stać faktem realnym

JEDNOŚĆ ORGANIZACYJNA.

Dlatego przy święcie majowym wołamy do robotników wszystkich krajów:

Stwórzcie przesłanki zwycięstwa przez świadomą celową pracę organizacyjną, budźcie obojętnych, jednajcie coraz nowych członków dla partii!

Do walki z wyzyskiem kapitalistycznym i reakcyjnym uciskiem! Do walki o nowy porządek społeczny, o socjalizm!

Zurych. 12. kwietnia 1926.

Kom. egzekutywy Socj. Międzynar. robotn.

—:—:—

W obronie „ustroju“ Polski.

Ogromniastymi rozmiarami swemi i liczbą podpisów afisz pojawił się na murach naszego grodu, zbrojny „od stóp do głów“ przeciw III. Międzynarodowce, poleceniom Kominternu moskiewskiego: zdruzgotanie naszego państwa, „jego ustroju“, Rzeczypospolitej. — Kto widział wykonawców tego rzekomego zlecenia, te garstki chłopaków, płaczących się między bezrobotnymi, słusznie domagającymi się uruchomienia pracy, wyrażającymi wstręt do zasiłków i dobroczynnych akcji, natomiast pracy poszukującymi, ten doprawdy nie ma obawy, by ci wyznawcy „wywrotu“, kominternu niebezpieczeństwo przedstawiali dla ustroju i całości naszego państwa, gdyby policja nie używała ich za pretekst, by udaremniać dozwolone chyba demonstracje, palaszować, krew przelewać, zamiast siłką rozprószyć co agresywniejszych wyrostków.

Natomiast małą gwarancję, gdy chodzi o ratowanie „ustroju Rzeczypospolitej“ i jej zdobyczy społecznych, dają nam podpisy, przyczem nawet wątpimy, czy wszyscy członkowie danych organizacji na nie się zgadzają. Te wszystkie „praworządne organizacje“ zbyt często występują łącznie z tymi, co to z białymi

boleszewikami dążą do przewrotu ustroju Rzeczypospolitej, szukając dla niej króla, iżby mocną ręką mógł dusić wszelki ruch w kierunku postępu we wszystkich dziedzinach życia politycznego, społecznego, a nawet oświatowego.

I jeśli nie można powiedzieć, aby wszystkie podpisane organizacje czyniły to świadomie, tak, jak naczelnie podpisany „Związek oficerów rezerwy ziem południowo-wschodnich“, to te inne ze „średnim“, małym lub żadnym wykształceniem, nie mają własnych poglądów na sprawy, dają się niestety pociągnąć do walki nie z rzeczywistym niebezpieczeństwem: zamyśleniem na republikański i demokratyczny ustrój Polski, lecz rzekomym bolszewizmem.

Tym wszystkim organizacjom i Związkowi „Inteligencji“ i nieinteligencji poleca się, by uczyły się zestawiać liczebnie wielkość niebezpieczeństwa.

Jedyną obroną Rzeczypospolitej są i będą zorganizowani politycznie i zawodowo socjalistyczni robotnicy i demokracja rzeczywista, która nie dąży wstecz lecz naprzód.

—:—:—

Za wykrycie nadużyć w odstawkę!

Z bagienka Banku rolnego.

Państwowy Bank rolny został założony specjalnie dla przeprowadzania parcelacji na podstawie ustawy o reformie rolnej. Zgodnie z duchem ustawy miał on służyć bezrolnym, lub posiadającym ziemię w tak małej ilości, że plony z niej nie mogą starczyć na wyżywienie rodziny chłopskiej.

Jednakowoż cała polityka tego banku szła po linii interesów chłopów zamożnych, zgrupowanych w „Piaście“, któremu jak wiadomo, patronuje spryciarz nad spryciarze poseł Witos. Majątki wbrew intencjom ustawy były parcelowane między bogatych chłopów, natomiast robotników, bezrolnych i małorolnych od tej uczty stałe usuwano.

Bank ten uprawiał spekulację ziemią przede wszystkim dla osiągnięcia wysokich zysków, a przy tej sposobności robił interesy, kolidujące już z paragrafem karnym.

Zdawało się, że po przeprowadzeniu rewizji w Państw. Banku Rolnym, która wykryła wielkie nadużycia, zdawało się, że teraz w Państw. Banku Rolnym stosunki zmienią się na lepsze.

Tymczasem wszystko idzie ku gorszemu.

Bo oto — jak donosi „Robotnik“ — prezes Rady Nadzorczej Banku, p. Wilkoński, który był jednym z inicjatorów rewizji w Banku Rolnym, został z prezesostwa usunięty, a jego miejsce zajął piastowiec p.

Dziewanowski. W ten sposób piastowcy całkowicie opanowali Państw. Bank Rolny, w swoich rękach mają dyrekcję, w swoich rękach Radę Nadzorczą i z tryumfem ogłaszają, że jeden z usuniętych za nadużycia urzędników Banku (oczywista piastowiec) wraca na swe stanowisko.

Udaremniiony odczyt pos. Bryla.

Na niedzielę zapowiedział pos. Bryl znany swój i bezwartościowy odczyt o wrażeniach z Rosji sowieckiej. Na odczyt przybyła do obszernej sali Domu narodowego niezbyt liczna ilość słuchaczy, wiedzionych prostą ciekawością i chcących się dowiedzieć co też pos. Bryl w Rosji widział. Robotników prawie zupełnie w sali nie było.

Tyły sali i galerię zajęli faszystowscy akademicy, którzy w chwili pojawienia się posła Bryla podnieśli krzyk i zaczęli rzucać śmierdzące jaja, padła też jakaś cuchnąca bomba. Część słuchaczy opuściła zaraz salę, a tylko nieliczna grupka podjęła walkę z faszystowskimi młodzieniami. Zaczęły fruwać krzesła, niejednemu dostało się po głowie, akademicy znaleźli się w niebezpiecznej opresji, z której wybawiła ich wkraczająca do sali policja, witana przez nich głośniejszymi okrzykami radości. Policja rozdzieliła walczących i najpierw (!) opróżniła salę z słuchaczy odczytowych, obiecując pozwolić później na odbycie wiecu poselskiego, następnie wyszli i akademicy, poczem salę zamknięto i nie pozwolono na żadne obrady.

„Zwycięscy“ akademicy udali się pochodem do swego domu i po drodze odbyli krótki wiec, na którym głosili sławę Mussoliniego. Ale policja tej przewrotowej agitacji nie przeszkodziła, przeciwnie dyskretnie trzymała się z daleka. Jak na republikańską policję, to jej zachowanie się było bardzo osobliwe i godne zastrzeżenia napiętnowania. Równie prawa dla wszystkich, panowie policyjni.

Z dnia.

Co myślą w Anglii o monarchizmie polskim.

LONDYN. „Daily Graphic“ donosi, że ruch monarchistyczny w Polsce rozwija się szybko (?) chociaż do tej pory żadne poważne osobistości do ruchu tego nie przystąpiły. Ci politycy, którzy sympatyzują z ruchem monarchistycznym nie wierzą zbyt w jego powodzenie, a program monarchiczny używają jako broń w walkach wewnętrznych. Najpoważniejszym (?) kandydatem na przyszłego króla polskiego jest książę Yorku, drugi syn króla angielskiego. (?) Gdyby zabiegi te miały oznaczać wzmocnienie przyjaznych dla Anglii nastrojów, wówczas nie można mieć nic przeciwko temu, żeby nastroje takie rozwijały się bez względu na to, czy ustrój monarchiczny w Polsce będzie wprowadzony...

„Die Gedanken sind wolffrei“, powiedział Fryderyk Wielki...

Któżby zresztą bronił ludziom w Anglii tak myśleć i mówić, skoro na naszym gruncie takie kombinacje ułatwiają im nasi książęta i hrabiowie. Na przykład: Niejaki pan Andrzej Sapieha (może książę) pisze w „Głosie monarchisty“:

„Spieszmy się — bo zginiemy! Idźmy legalną drogą ku monarchii, ale idźmy szybko! Nie czekajmy na przyszłe wybory: żądamy natychmiastowego plebiscytu! Niech się Polska opowie po siedmiu latach istnienia, albo za królem, albo za republiką!“

W każdym razie monarchiści nabierają tupetu...

Ruch robotniczy w Indiach zachodn.

(Inf. Międzynar.). Od 12. do 14. stycznia odbywała się w Georgetown, w Gujanie brytyjskiej, pierwsza zachodnio-indyjska konferencja robotnicza, którą obesłały organizacje robotnicze Indji Zachodnich i Gujany. Reprezentant brytyjskiej Gujany, tow. Critelow, wyraził na pierwszej konferencji partji robotniczych imperjum brytyjskiego w Londynie (r. 1925) gorące życzenie, aby europejski ruch robotniczy reprezentowany był na tej konferencji. W myśl tego zaproszenia wysłała angielska partja pracy tow. Roberts, który był członkiem rządu Mac Donalda. Do swojej mowy przywitalnej, którą delegaci przyjęli z ogromnym zapalem, dołączył także pismo przywitalne międzynarodówki socjalistycznej.

Konferencja przyjęła jednomyślnie uchwałę założenia Związku gujańskich i zachodnio-indyjskich związków i partji robotniczych.

List z Czechosłowacji.

Korespondencja własna.

Polski tydzień w Czechosłowacji. — Prasa o znaczeniu przyjazdu Skrzyńskiego do Pragi. — Trudności rządu. — Czeszy towarzysze o zakazie przywozu bydła z Polski do Czechosłowacji.

Praga, 16. kwietnia.

Tydzień bieżący można śmiało nazwać „tygodniem polskim“ w Czechosłowacji. Przyjazd bowiem premiera i ministra spraw zagran. Skrzyńskiego do Pragi Czeskiej, dał asumpt do wielkiego zainteresowania się sprawą polską całej opinii publicznej czechosłowackiej. Wszystkie pisma bez wyjątku narodowości i kierunku partyjnego, przynosiły artykuły o Polsce i jej ministrze Skrzyńskim.

Socjalistyczne „Pravo Lidu“ skonstatowało, że polska polityka zagraniczna dopiero teraz ma jednolity kierunek i że niepowodzenia Polski należy przypisać właśnie brakowi tego jednolitego kierunku za ministrowania prawicowych polityków a la Skirmunt, Dmowski, Seyda i t. p. „Pravo Lidu“ stwierdza, że tak jak PPS popiera politykę pokojową zagraniczną Skrzyńskiego, tak też i czeszy towarzysze popierają pokojową politykę Benesza.

Cała prasa wielce przychylnie wyrażała się o Polsce i o potrzebie współpracy z Polską. Nawet pisma niemieckie w Pradze pisały dość przychylnie o obecnej polityce Skrzyńskiego i stwierdzały, że połączenie obu podróży do Pragi Czeskiej i Wiednia jest faktem doniosłym, gdyż nie może być mowy o jakimś anti-niemieckim froncie polsko-czechosłowackim, o jakim mówią endecy z jednej i drugiej strony. Tak samo o jakimś „bloku słowiańskim“ nie może być mowy...

W tym zgodnym chórze uznania i chęci popierania się wzajemnego, zarejestrować należy także pewien zgrzyt. Oto w przeddzień przyjazdu ministra Skrzyńskiego do Pragi, ktoś złośliwy przysłał z Pol-

skiego Cieszyna pismo anty-czeski pamflet, zawierający ordynarne wyzwiska na Masaryka i Benesza. Pisma oczywiście natychmiast fakt ten uwydatniły, żądając od Skrzyńskiego, aby nie pozwalał na taką robotę w Polsce. Niezadowoleni jedynie byli z wizyty Skrzyńskiego — komuniści.

Rząd urzędniczy p. Czernego natrafia na coraz to większe trudności wewnętrzne. Sejm miał być zwołany w tym tygodniu, ale nie narazie nie słyhać o terminie zwołania, ponieważ premier nie posiada jeszcze zgody stronnictw odnośnie do przyjęcia projektu rządowego o uposażeniach pracowników państwowych.

Socjaliści nie godzą się na podrożenie cukru, kawy i herbaty oraz kolei na pokrycie wydatków, związanych z podwyższeniem płac urzędniczych, chcą natomiast skreślić część budżetu wojskowego; nie godzą się na uposażenie księży i katechetów według norm urzędniczych, nie godzą się z faworyzowaniem wysokich urzędników i pokrzywdzenie niższych funkcjonariuszy i t. p. Dlatego ogólnie przypuszczają, że rząd Czernego za parę tygodni ustąpi.

Z powodu zakazu przywozu bydła polskiego, natopiło podrożenie — acz narazie nie wielkie — mięsa. Rada Nacz. czechosl. socj.-dem. uchwaliła ostrą walkę parlamentarną z rządem Czernego z tego powodu. — Drożyzna zresztą zaczyna się przejawiać i w innych dziedzinach. Są to skutki rządu urzędniczego i jego polityki, sprzyjającej agrarjuszom. Partie robotnicze, a przede wszystkim socjaliści demokracji, podejmują więc ostre ataki przeciwko Czernemu. Przyczyni się to prawdopodobnie do przedśnej dymisji jego rządu.

Adam Wełławski.

Pierwszy występ kata.

Sąd doraźny w Rzeszowie.

Przed sądem doraźnym w Rzeszowie odbyła się wczoraj rozprawa, przeciwko Ignacemu Stęporowi, oskarż. o zamordowanie kupca Darochy i jego parobka Wosia. Obaj zamord. byli krewnymi Stęporowa.

Po ustnem wniesieniu aktu oskarżenia, przez prokuratora, obrońca postawił wniosek o uznanie się sądu doraźnego niekompetentnym.

Trybunał odrzucił wniosek obrońcy.

Oskarżony, przy przesłuchaniu z całą dokładnością opisał czyn i do winy się przyznaje. Wielkie wrażenie wywarł fakt przyznania się oskarżonego w trakcie przesłuchania do popełnienia usiłowanego morderstwa na osobie kupca żydowskiego, Bałamuta, czego policja mimo najenergiczniejszego śledztwa dotąd ustalić nie zdołała.

Jako motyw zamordowania Darochy i Wosia, podaje oskarżony, okoliczność, że musiał wówczas zapłacić dług w wysokości 200 złotych. Kogokolwiek byłby spotkał na drodze, byłby zamordował, aby te pieniądze uzyskać.

O godzinie 12 Trybunał udał się na naradę, poczem przewodniczący ogłosił wyrok mocą którego oskarżony został skazany na karę śmierci przez powieszenie.

Obrońca połączył się natychmiast z kancelarią cywilną prezydenta Rzeczypospolitej prosząc o ulaskawienie skazanego. O godz. 1.30 nadeszła z kancelarii prezydenta odpowiedź odmowna.

Oskarżony zachowywał się w czasie ogłoszenia wyroku jak i przez cały czas wykonania egzekucji zupełnie spokojnie.

Po raz pierwszy egzekucję wykonano przez powieszenie, i po raz pierwszy, wystąpił kat w swojej urzędowej roli. Kat przybył we fraku, lakierkach i białych rękawiczkach, a na twarzy nosił przez cały czas maskę. Katowi towarzyszyło 5 agentów.

Po wykonaniu wyroku kat wyjechał do Warszawy.

„Robotnik“ komentuje w następujący sposób sprawę „wynajęcia“ kata przez ministra sprawiedliwości:

„Wszystko jest u nas możliwe, nawet to... Stwierdzamy, że min. sprawiedliwości nie ma żadnej podstawy prawnej do ustanawiania kata. W swoim czasie min. Sikorski wniósł odpowiedni projekt do sejmu, ale go wycofał. Ustanawianie kata byłoby ze strony min. sprawiedliwości skandalicznym bezprawiem.“

—:—

Rozłam w partii saskiej!

DREZNO, 17. 4. Na jednym z ostatnich posiedzeń saskiego sejmu prezydent odczytał oświadczenie, złożone przez 18 posłów lewicy socjalistycznej, domagających się osobnych miejsc i osobnego pokoju frakcyjnego. Prezydent powiedział, że życzeniu temu stanie się zadość.

Następnie poseł Wirth imieniem 23 socjalistów prawicowych zabrał głos, oświadczając, że saski Zarząd partyjny nie znajduje się już tak jak dawniej w rękach dojrzałych i doświadczonych przewodników robotniczych. Większość frakcyjna nie może iść drogą współdziałania z komunistami. W obecnym rządzie koalicyjnym wzięła udział za zgodą berlińskiego Zarządu partyjnego i pracowała w nim z najlepszym skutkiem dla dobra partii saskiej. Większość frakcyjna

nie uznaje polityki obecnego saskiego zarządu partyjnego i będzie kontynuowała politykę pozytywnej pracy dla dobra ludu.

Metalowe fabryki niem. przenoszą się do Rosji.

Jak pisma donoszą z Moskwy, przybyły z Berlina ze swej informacyjnej podróży główny dyrektor ukraińskiego „Południowego trustu budowy maszyn“ Polaków złożył rządowi sowieckiemu sprawozdanie z zawartych umów z przemysłem niemieckim. Okazuje się, że prócz wielkich zamówień na maszyny dla ciężkiego przemysłu metalowego Sowietów düsseldorfski koncern przemysłu metalowego zgodził się na przeniesienie do Sowietów jednej z największych fabryk pa-

rowozów i samochodów.

W zakładach tych stanowiska dyrektorów i cały nadzór techniczny będzie spoczywać w rękach niemieckich.

Przeniesienie düsseldorfskich zakładów do Sowietów trwać będzie około jednego roku. Rada gospodarstwa ludowego ZSSR. umowę Pojakowa zatwierdziła w całości.

Łańcuch prasowy.

Zbiórka na fundusz prasowy Dziennika Ludowego.

Na wezwanie tow. Ochmana Józefa przesyłam kwotę 25 zł. i upraszam wezwać do złożenia odpowiednich kwot kol. Bitmara Zenona, kol. Pokoja Wiktora, kol. Ptaszyńskiego Jana, wszystkich w warsztacie głównym w Stanisławowie.

Prus Ludwik.

Wezwany składam 10 zł. i wzywam z warsztatów kolejowych Leopolda Łysakowskiego do złożenia 10 zł., Józefa Uszynskiego, Jana Szewczuka i Szeregę do złożenia po 5 zł.

Władysław Spengel (Stanisławów).

Wezwany składam 5 zł. i wzywam ślusarzy z I kl. parowozowni: tow. Rojlauera Piotra, Klarenbacha Rudolfa, Górskiego Maksymiljana, Pudełkę Jana, Swistaka Jana, Georga Kazimierza, Buławę Jana, administratora Zakładu pensyjnego i Stygię Dyr. Kasy chorych w Gródku Jagiell.

Buława Feliks.

Wezwany składam 5 zł. i wzywam z warsztatów główn. I kl.: tow. Werchowskiego Andrzeja, Hüttera Piotra, Ryglana Władysława i Klimczaka Stanisława.

Schmagda Bronisław.

Wezwany składam 10 zł. i wzywam Wanęgo Jana, Pasowicza Władysława, Łysakowskiego Leopolda, Bogdanowicza Kajetana, Klisia Stanisława, Bitmara Zenona i Straśnikiewicza Jana.

Szałaśny Jan (Stanisławów).

Wezwany składam 10 zł. i wzywam Franciszka Schustera, Maurycego Bocindlera i Michała Schneidra.

Marcin Ostrowski (Rawa Ruska).

Wezwany składam 5 zł. i wzywam Leontynę Tieger, Marysię Fortunównę, Karola Maksamina, Juliana Lachowicza i Stanisława Tarczyńskiego do złożenia dowolnych kwot.

Józef Tężycki.

Wezwany składam 20 zł. i wzywam Inż. Marjana Wieleżyńskiego do złożenia odpowiedniej kwoty.

Inż. M. Altenberg.

Wezwany składam 10 zł. i wzywam Fichtla Franciszka, Dubiela Józefa, Lenarta Juliana i Leblanga do złożenia odpowiednich kwot.

Edmund Heuz.

Wezwany składam 5 zł. 50 gr. i wzywam zastępcę kier. Greczkowskiego i Kucharskiego Augustyna do złożenia odpowiednich kwot.

Wawrzyniec Skomorowski.

Wezwany składam 10 zł. i wzywam do złożenia takiej samej kwoty Feliksa Baile, Jana Rusina, Jana Deneszewskiego z Chodorowa, Juliana Metzkyka z Tarnopola, następnie po 5 zł. Sosnowskiego i Hruszczaka z Chodorowa, Bucza z Bukaczowiec, Federeńczuka z Halleza.

Antoni Wróbel (Chodorów).

Sprestawanie pomyłki. P. Adolf Tombak wezwał do złożenia odpowiedniej kwoty p. Ludwika Starka a nie Leona, jak myślnie wydrukowano.

Nowa placówka.

Przy organizacji robotników spożywczych zorganizowały nasze towarzyski Smulikowska i Kisielowa sekcję ekspedjentek w wędliniarniach pod przewodnictwem Zofji Mikosińskiej. Zorganizowane pracownice urządziły „święcone“ dn. 18. bm. i zaprosiły delegatów szeregu organizacji zawodowych. Powitała gości przewodnicząca Mikosińska, a następnie przemawiali tow. Smulikowska i Lisiewicz. Skromna, szczerza zabawa, a szczególnie nowe członkinie swoją uprzejmością, gościnnością, stosunkiem do kolegów dają pełną nadzieję, że nowa placówka stanie się w tym zawodzie ostoją i obroną interesów, tarczą przed atakami takich pracodawców, jak Drzewicki i Nowak, którzy nie pozwolili swoim pracownikom nawet przyjść na zabawę. Śmieszni ci panowie muszą mieć masło na głowie, skoro ich lęk ogarnia. Nic nie pomoże, bo ludzie muszą się organizować i walczyć. Praw nikt nie daje, nie da ich ani Drzewicki, ani Nowak.

Literatura, nauka, sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO WE LWOWIE.

Wtorek o godz. 7.30 wiecz. „Traviata“. Gość. występ Stanisławy Korwin - Szymanowskiej.

Środa o godz. 3.30 popoł. „Misterjum Narodowe“. — „Dla Ciebie Polsko“.

Środa o godz. 7.30 wiecz. „Car Paweł I“. Gość. występ Ludwika Sołskiego.

Czwartek o godz. 7.30 w. „Pajace“ i „Verbum Nobile“. Gość. występ Stanisławy Korwin-Szymanowskiej.

—:—:—

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI (ul. Słoneczna).

Wtorek o godz. 7.30 wiecz. „Szelmstwa Skapena“.

Środa o godz. 7.30 wiecz. „Orłów“.

Czwartek o godz. 7.30 wiecz. „Szelmstwa Skapena“.

—:—:—

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO (ul. Gródecka 2).

Wtorek, o godz. 7.30 wiecz. „To był tylko sen“. Gość. występ Ordon-Sosnowskiej. Zniżki urzędnicze obowiązuja.

Środa, o godz. 7.30 wiecz. „To był tylko sen“. Gość. występ Ordon-Sosnowskiej. Zniżki urzędnicze obowiązuja.

—:—:—

BIURO KONCERTOWE M. TIERKA:

Piątek 23. kwietnia: Leopold Münzer, pianista.

Komunikaty.

× Polskie Tow. Przyrodników im. Kopernika i Polskie Tow. Anatomio-Zoologiczne. Posiedzenie naukowe odbędzie się we wtorek, dnia 20. bm. 1926 r.

o godz. 18-tej w Instytucie Geologicznym Uniw. J. K. ul. Długosza 8, z porządkiem dziennym: Prof. dr. W. Szymonowicz: a) O ciałach dotykowych Merkla u ptaków. — b) Rozwój zakończeń nerwowych w skórze człowieka. — L. Jaburek: O zakończeniach nerwowych w skórze gadów. — Dr. B. Kalwaryjski: O aglutynacji plemników pod wpływem czynników chemicznych.

× Kurs kroju szycia i modniarstwa prowadzony przez Sekcję Kobiet P. P. S. w lokalu Stowarzyszeniu „Praca“, Rynek 8, przyjmuje wpisy we wtorki, środy i piątki od godz. 5—8 wieczorem.

Nauka kosztuje 5 zł. miesięcznie. x

× Zw. Niezal. Młodz. Socj. Sekretariat Związku jest czynny we wtorki i soboty od godz. 6.30 do 7.30 w lokalu, Rynek 8 I. p.

Sprawy partyjne.

* Posiedzenie Komitetu Pierwszomajowej Zbiórki na oświatę robotniczą odbędzie się we czwartek dnia 22 bm. o godz. 7-mej wieczór w lokalu Koła Młodzieży P. P. S. Rynek 8. Uprasza się Prezydium Sekcji Kobiet, Koło Młodzieży P. P. S., tow. Cyganika, Segala, Pindyckiego, Szpyta o punktualne przybycie. —3

Z wydawnictw.

„Głos Prawdy“. W ostatnim numerze (136-tym) tygodnika „Głos Prawdy“ czytelnik znajdzie na wstępie artykuł p. Wojciecha Stępczyńskiego p. t. „Wy tego nie rozumiecie“.

Dalej na treść numeru składają się jak zwykle ciekawe „niedyskreje“ polityczne, unoszące przed czytelnikiem rąbka tajemnic obecnych wypadków politycznych oraz artykuły: St. Skarżyńskiego: „Demokracja, przemów“. J. Husarskiego: „Rosja sowiecka w dobie

obecnej“, Władysława Woleńca: „Za kulisami dziennikarstwa“.

Interesującą całość zamykają sprawozdania muzyczne.

Ze sportu.

POGOŃ — HASMONEA 2:2 (1:2).

Zawody o mistrzostwo. Pogoń wyrównała tylko dzięki sędziemu, który w ostatnich 10 minutach poddyktował aż dwa karne rzuty bezpodstawnie. Sprawa sędziów lwowskich to bójkaczka, której tylko energiczne kierownictwo kolegów sędziów mogłoby się pozbyć. W obecnych jednak warunkach nie ma na razie mowy o tem. Pogoń grała bardzo słabo, brak skrzydeł dał się odczuć atakowi, który przez to tracił na lotności i wyglądał, jakoby grał leniwie i ociężale. Pomoc i obrona z wyjątkiem Giebartowskiego nie dopisała. Hasmonia natomiast ma dobrą obronę i pomoc, a napad jej, który po większej części gra chaotycznie odznacza się szczęściem. Nie słusznie straciła Hasmonia jeden punkt.

CZARNI — SPARTA 2:2 (2:0).

Z powodu złego stanu boiska rozegrano zawody towarzyskie, które były dobrą nauczka dla Czarnych, że nie wolno przeciwnika lekceważyć. Okazało się, że można 90 minut bombardować bramkę przeciwnika, jak to Czarni uczynili, a mimo to można zawodów nie wygrać. Ambitnie i uważnie należy grać nie tylko w mistrzostwie, ale każdy match, nawet jeśli ma się przewagę, winno się brać poważnie.

Przemysł: POLONIA — LECHIA 2:1 (0:0) o mistrzostwo.

Zawody rezerw:

POGOŃ II — HASMONEA II 5:0.

CZARNI II — SPARTA II 6:2.

CZARNI III — SPARTA III 5:2.

2a wiersz. młm. 1 szpaltowy zwykły za tekstem
21. —12. Nadesłane Zł. —36, w tekście Zł. —60.

OGŁOSZENIA

Na 1-ej str. Zł. —70 Drobne ogł. za słowo Zł. —10
Komunikaty Zł. —48, samiejscowe o 25%, drożej.

Koncesjonowana kierowniczką HELENA SZYJKOWSKA
dnia 19/4 r. b. rozpoczyna ostatni przed feriami

KURS KROJU i SZYCIA

Przyjmuje się Panie nawet zupełnie z szyciem nie obeznane. Dla Pań zatrudnionych w dzień osobny Kurs wieczorny Zgłoszenia do 2-giej godz. w Oddziale Techn. - Przem. Izby Handlowo-Przemysłowej ul. Bourlarda L. 5.

BAŁABAN JOZEF

Walka o niezawisłość szkoły w Polsce

Stosunek duchowieństwa do szkoły
i nauczyciela.

Cena 1 zł. 50 gr.

poleca

KSIĘGARNIA LUDOWA

ul. Szajnochy 2.

Inserujcie w Dzienniku Ludowym.

WAŻNE DLA PROWINCJI!

Na żądanie wysyłamy bezpłatnie nasz cennik ilustrowany najnowszymi konstrukcjami rowerów, maszyn do szycia, gramofonów i płyt. Posiadamy wielki wybór po cenach fabrycznych. Towar wysyłamy koleją lub pocztą. Odpowiedzialnym klientom na bardzo dogodnych warunkach ratalnych.

Adresować: Do składu M. Okoń, Warszawa, Zielna 11, Telefon 121-66. Przedstawiciele pożądaní we wszystkich miejscowościach Rzeczypospolitej. 355



Zygmunt Ostrowski

Marcin Kasprzak

(w dwudziestą rocznicę stracenia)

Cena 40 gr.

T. Stabuński

O Roku 1905

Cena 60 gr.

do nabycia

w Księgarni Ludowej

Lwów, ul. Szajnochy 2.

Juljan Bronowicz

Stefana Żeromskiego Tragedja Pomyłek

Cena 4 Zł.

poleca

Cena 4 Zł.

Księgarnia Ludowa, Szajnochy 2.

Bezpłatne ogłoszenia dla poszukujących pracy.

Bezrobotnym — nie mającym biur pośrednictwa pracy przy organizacjach — zamieszczamy jednorazowo bezpłatne ogłoszenie objętości do 10-ciu słów.

POSZUKUJĘ jakiegokolwiek posady biurowej lub pół fizycznej za mieszkanie, utrzymanie. Zgłoszenia do Admin. pod „Uczciwy“.

PANNA INTELIGENTNA, dobrze szyjąca znajduje się bez środków do życia — prosi o zajęcie. Zgłoszenia do Admin. Dziennika Ludowego pod „Regina“.

DWIE inteligentne panny poszukują posady w charakterze sklepowych. Łaskawe zgłoszenia do Administracji Dziennika Ludowego — pod „Sklepowa“.

UCZCIWY i inteligentny szofer poszukuje zajęcia do auta osobowego lub ciężarowego, we Lwowie lub też na prowincję. Łask. zgłoszenia pod „sofer“.

CZELADNIK krawiecki poszukuje odpowiedniego zajęcia. Zgłoszenia pod „bezrobotny“.

PUTYNOWANY urzędnik, żyd, korespondent polsko-niemiecki, biegle piszący na maszynach wszelkich systemów poszukuje pracy we Lwowie lub na prowincji. Łask. zgłoszenia do Admin. pod „Inteligentny“.